



jska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
KONTAKT: INFORMACJI, BIBLIOGRAFI
I MEDIÓW O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

Ziemia Parczewska

Nr 10 (18) październik 2003

Miesięcznik społeczno-kulturalny powiatu parczewskiego

cena: 1,50 zł (w tym 7% VAT)



S
I
E
M
I
E
Ń

P
O
W
I
A
T
O
W
E
D
O
Ż
Y
N
K
I



W numerze:

- X sesja Rady Powiatu
- Oskar dla Z. Walenciuka
- Powstańczy szlak B. Prusa
- Opowieści znad Piwonii – „Okrutna pani”
- Parczewska Jesień Kulturalna
- Sport

Nasze środowisko

- dodatek ekologiczny

www.parczew.pl
ISSN - 1643-5222

Dożynki Powiatowe w Siemieniu

W niedzielę 7 września 2003 r. na placu Zespołu Szkół Publicznych w Siemieniu odbyły się – po dwuletniej przerwie – Dożynki Powiatowe. Gospodarzami dożynek byli starosta parczewski *Adam Czarnacki* i wójt gminy Siemień *Jerzy Styczyński*. Uroczystości rozpoczęły się przemarszem korowodu dożynkowego spod Urzędu Gminy na plac szkolny.

Następnie odprawiona została przez proboszczów parafii parczewskich: ks. pralata Tadeusza Lewczuka i ks. Andrzeja Biernata oraz proboszcza miejscowej parafii ks. Stanisława Stachyrę polowa koncelebrowana Msza Św. Homilię wygłosił ks. A. Biernat. Podczas Mszy poświęcono wieńce dożynkowe ze wszystkich gmin powiatu oraz złożono dar ołtarza od samorządów gminnych i samorządu powiatu w postaci monstrancji.

W oficjalnej części dożynek starostowie dożynek *Urszula Momont* i *Ryszard Mioduchowski* wręczyli chleb gospodarzom dożynek. Następnie Adam Czarnacki – starosta parczewski i Jerzy Styczyński – wójt gminy Siemień, podziękowali rolnikom za trud pracy rolniczej i tegoroczne zbiory. Głos zabrali również Franciszek Jerzy Stefaniuk i Zdzisław Podkański – posłowie na Sejm, Barbara Sikora – wicewojewoda lubelski i Teresa Królikowska – członek Zarządu Województwa Lubelskiego. Odbył się

konkurs wieńców dożynkowych. Oceny wieńców dokonało jury z Józefem Obroślakiem – dyrektorem Wojewódzkiego Domu Kultury na czele. Trzy najlepsze wieńce otrzymały nagrody pieniężne ufundowane przez starostę parczewskiego, wójta gminy Siemień i dyrektora O/Parczew PKO BP. Wśród 12 wieńców zwyciężył wieńiec w formie kielicha zespołu „Kalina” z Jablonia, przed wieńcem tradycyjnym zespołu „Hetmanki” w Sosnowicy i wieńcem zespołu „Jednolotki” z Kol. Miłków. W części artystycznej wystąpił Zespół Ludowy „Biawena” wraz z Kapelą Ludową „Podlasiacy” z Białej Podlaskiej, zespoły ludowe i śpiewacze ze wszystkich gmin powiatu parczewskiego oraz orkiestra dęta z Parczewa. Kolejnym punktem programu był występ dwóch zespołów muzycznych z Białegostoku „Akcent” i „Skaner”. Uroczystości dożynkowe zakończyła zabawa taneczna z zespołem „Sommer” i pokaz ogni sztucznych. Podczas dożynek na placu szkolnym i stadionie prezentowały się gminy z powiatu parczewskiego oraz liczne firmy.

Gospodarze i organizatorzy dożynek, czyli Parczewskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury w Parczewie, serdecznie dziękują sponsorom, pracownikom i uczestnikom dożynek, za wkład w realizację tego święta. V

II Kongres Różańcowy w Parczewie

9 października (czwartek) o godz. 9.00 w Sanktuarium Matki Bożej „z Gruszką” w Parczewie rozpoczną się uroczystości II Kongresu Różańcowego Diecezji Siedleckiej dla dekanatów: parczewskiego, komarowskiego i radzyńskiego. W tym dniu w parczewskiej bazylice będzie można wysłuchać wykładów ks. prof. dr Suchodolskiego na tematy związane z rozważaniami różańcowymi.

O godz. 11.30 uroczystą Mszę Św. odprawi ks. bp. Henryk Tomasik, zaś na godz. 15:00 zaplanowano Różaniec z udziałem Kół Różańcowych z trzech dekanatów.

Podobne uroczystości w ramach Kongresu odbędą się w dniach 2-11 października w sanktuariach w Orchówku, Leśnej Podlaskiej, Kodniu, Woli Gułowskiej. Uroczystości kończące Kongres odbędą się w sobotę 11 października w Siedlcach.

BS

Kampania wyborcza w PSL

Trwa kampania wyborcza w kołach i zarządach gminnych Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie parczewskim. W dotychczas przeprowadzonych zjazdach gminnych wybrano nowych prezesów i nowe Zarządy Gminne. W Parczewie prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego został *Skawomir Czech*. W Jabloniu funkcję prezesa powierzono ponownie *Ryszardowi Trubajowi*. W Siemieniu prezesem został *Ryszard Mioduchowski*, a w Sosnowicy – *Jerzy Maśluch*. Zjazd Powiatowy PSL odbędzie się w niedzielę 12 października br.

J.N.

Komunikat

W każdy wtorek w godz. 12.00 do 15.00 w siedzibie Starostwa w Parczewie ul. Warszawska 24 pok. nr 5 przyjmuje interesantów przewodniczący lub wiceprzewodniczący Rady Powiatu.

Sukces uczennicy z Parczewa w konkursie staszicowskim

W ubiegłym roku w murach Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stanisława Staszica w Parczewie gościliśmy przedstawicieli szkół staszicowskich z terenu całego kraju oraz uczestników IX Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Stanisławie Staszicu i Jego Epoce. Przypominam, że przedstawicielka CKU Parczew, uczennica klasy drugiej Liceum Technicznego Dorota Pietrzycka, zajęła drugie miejsce w tym konkursie. Organizatorem tegorocznego XV Sympozjum Szkół Staszicowskich, oraz kolejnej edycji konkursu było Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Ciechocinku.

Prace nad patronem prowadzimy od wielu lat. Posiadamy bogatą literaturę oraz film o Stanisławie Staszicu. Szkoła udekorowana jest hasłami z myślami Staszica. W klasach umieściliśmy podobizny, a na holu głównym popiersie patrona. Na lekcjach wychowawczych młodzież, szczególnie klas pierwszych, poznaje Staszica jako prawego człowieka i obywatela. Podsumowaniem pracy wychowawczej jest Szkolny Konkurs Wiedzy o Stanisławie Staszicu.

W roku bieżącym bezpośrednią organizacją eliminacji szkolnych zajmowała się mgr Agata Golonka. Zwyciężyła uczennica klasy pierwszej Liceum Profilowanego *Anna Polakowska*. Zajęła ona we wstępnych eliminacjach Konkursu III miejsce, a po części ustnej ostatecznie drugie miejsce. W konkursie wzięło udział 28 uczestników. *Anna Polakowska* jest uczennicą uzyskującą bardzo dobre i celujące wyniki w nauce (średnia ocen 5,14). Została zgłoszona do stypendium prezesa Rady Ministrów.

Stanisław Zubkowicz

Z Kalinki do Lichenia

Mieszkańcy i pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Kalince, zaspokajając swe poznawcze i religijne potrzeby, w dniach 9 i 10 września odbyli pielgrzymkę do Sanktuariów Maryjnych w Niepokalanowie, Szymanowie i Licheniu. Wędrówkę po mazowieckiej i wielkopolskiej ziemi zakończono obiadem i zwiedzaniem Domu Pomocy Społecznej w Koninie. Kierownictwa obu instytucji opiekuńczych – w Kalince i Koninie – wymienili się swymi doświadczeniami.

Witold Parafiniuk



Uczestnicy pleneru

Plener malarski w Jabłoni

Na przełomie lipca i sierpnia tego roku, równoległe z plenerem rzeźbiarskim, odbywał się w Jabłoni plener malarski. Grupa 35 osób – nauczycieli z województwa lubelskiego (emeryci oraz czynni nauczyciele) przez dwa tygodnie tworzyła swoje dzieła malarskie różnymi technikami: akwarele, pastele, malarstwo olejne.

Organizatorem pleneru był Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie oraz Towarzystwo Sztuk Pięknych w Lublinie. Opiekę nad malarzami sprawowała przez czas trwania pleneru przewodnicząca Klubu Plastyka ZNP w Lublinie Alina Hładyniuk. Klub lubelski istnieje od 1962 r., a jego założycielem jest prof. Stanisław Poppek z UMCS w Lublinie.

Malarze, którzy uczestniczyli w jabłońskim plenerze, to absolwenci studiów plastycznych. Ich prace można oglądać na wielu wystawach w całej Polsce, a ich uczniowie zdobywają laury na licznych przeglądach i konkursach plastycznych.

W Jabłoni powstało wiele pięknych obrazów ukazujących malownicze krajobrazy i ciekawe zakątki Ziemi Jabłońskiej oraz martwą naturę. Wszystkie one były prezentowane w Gminnym Ośrodku Kultury w Jabłoni na wystawie kończącej plener w dniach 9 i 10 sierpnia.

Od 27 września obrazy, które powstały w Jabłoni będą eksponowane w Sali Wystaw Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie, ul. Akademicka 3. Zapraszamy do odwiedzenia wystawy.

J. Ogłodzińska

Poplenerowa wystawa obrazów w GOK-u w Jabłoni



Katolickie Radio Podlasie w Parczewie

Przy parafii pw Św. Jana Chrzciciela w Parczewie powstało Koło Przyjaciół Katolickiego Radio Podlasie. Na spotkaniu założycielskim szef działu informacji Radio Podlasie ks. Jarosław Oponowicz zapoznał zebranych z organizacją i programem radia. Radio Podlasie istnieje od połowy 1992 roku i jest największą rozgłośnią w środkowej części wschodniej Polski. Przez 11 lat stacji udało się wypracować własny, oryginalny styl kontaktu ze słuchaczami, który sprawia, że jest ona nie tylko największym, ale i najczęściej wybieranym przez odbiorców medium lokalnym na terenie byłych województw białkopodlaskiego i siedleckiego.

Radio Podlasie emituje codziennie ze studia centralnego w Siedlcach ponad 17 godzin programu informacyjno-muzycznego na częstotliwości 101,7 FM.. Program przeznaczony jest głównie dla słuchaczy w wieku 25-60 lat. W programie, oprócz misji wynikającej z katolickiego charakteru rozgłośni, dominuje przede wszystkim tematyka lokalna. Nowoczesny news room Radio Podlasia, produkuje codziennie 23 serwisy krajowe i lokalne, regionalny serwis kulturalny i sportowy, oraz dwa bloki informacyjno-publicystyczne trwające blisko 5 godzin. Ze skróconą wersją serwisu można zapoznać się na stronie internetowej www.radiopodlasie.pl. Rozgłośnia ma najbardziej rozbudowaną w regionie strukturę zdobywania informacji. Oprócz studia w Siedlcach posiada cztery oddziały terenowe w największych miastach regionu oraz korespondentów w większych miejscowościach. Stacja nie działa w sieci Radia Plus, ani w strukturach Radia Maryja, jest instytucją niezależną programowo i finansowo od tych podmiotów. Badania pokazują, że około 30 % mieszkańców regionu słucha Radia Podlasie przynajmniej przez cztery dni w tygodniu. V

Zjazd Regionalistów

W dniach 12-14 września 2003 roku odbył się w Kockim Domu Kultury w pałacu księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej IX Zjazd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny. Na terenie województwa lubelskiego zarejestrowanych jest ponad 100 towarzystw skupiających ponad 16 tys. członków. W czasie uroczystego otwarcia zjazdu obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich z Barbarą Sikorą - wicewojewodą lubelskim, przewodniczącym Ruchu Stowarzyszeń Rzeczypospolitej Anatolem Janem Omelaniukiem. Zasłużonym regionalistom wręczono nagrody im. dr Zygmunta Klukowskiego, lekarza ze Szczepieszyna, który po II wojnie jako pierwszy zainicjował oddolny ruch regionalny, zasługując u współczesnych badaczy historii, obyczajów i kultury na miano „Koryfeusza regionalizmu lubelskiego”.

Przedmiotem obrad zjazdu było podsumowanie trzyletniej działalności Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych, zatwierdzenie statutu zapewniającego osobowość prawną Radzie oraz przyjęcie programu działania na kolejne trzy lata. Podczas trzydniowych obrad uczestnicy zjazdu wysłuchali wykładu o. prof. dr hab. Leona Dyczewskiego na temat „Potrzeb tradycji w nowoczesności”, wybrali nowy Zarząd Rady Wojewódzkiej (ponownie przewodniczącym został prof. dr hab. Sławomir Partycki). Członkiem Zarządu Wojewódzkiej Rady została Elżbieta Siłuch – przedstawicielka parczewskiego stowarzyszenia „Perspektywa”. Po raz pierwszy na zjeździe reprezentowane było Parczewskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury przez skarbnikę Annę Ignatowicz. Zjazd wzbogacało wiele imprez towarzyszących, m.in. prezentacja dorobku Kocka i innych towarzystw z terenu powiatu lubartowskiego, prezentacja dorobku artystycznego zespołów Domu Kultury w Kocku i zespołów ludowych z terenu gminy Borki, wycieczka do Kozłówki. A.I.

Przemówienie Adama Czarnackiego – starosty parczewskiego, na II Powiatowych Dożynkach w Siemieniu

W tradycji polskiej wsi i ludzi związanych z rolnictwem uroczystości dożynkowe zawsze miały i mają podniosły, uroczysty charakter. Są okazją do zaprezentowania i ukazania dorobku gospodarczego i kulturalnego wsi, a więc ukazania kultury ludowej i narodowej. Są po prostu świętem polskiej wsi.

Dzień dziękczynienia, dzień polskich dożynek, to zapewne jeden z piękniejszych i radośniejszych dni w życiu polskiej wsi, w życiu rolnika i jego rodziny. W tym dniu, tak jak tu dziś w Siemieniu, przedstawiciele rolników z powiatu parczewskiego, wierni tradycji ojców, stają przed ołtarzem Pańskim z wieńcami uwitymi z kłosów zebranych zbóż, z zebra-

Dzień dożynek – dzień szacunku dla rolników

nych owoców ziemi, z chlebem wypieczonym z zebranego ziarna, aby dziękować Stwórcy za pomyślny zbiór, za plony, oczekując błogosławieństwa na ponowny siew.

Ten dzień dożynek to także stosowny moment i czas do złożenia wszystkim rolnikom i ich rodzinom wyrazów szacunku, uznania i podziękowań.

Właśnie pierwsze słowa kieruję do naszych rolników i w imieniu władz samorządowych powiatu parczewskiego na czele z panem przewodniczącym Rady Powiatu, w imieniu przedstawicieli władz samorządowych miasta Parczewa i gminy powiatu parczewskiego, a więc pana burmistrza i panów wójtów, a także własnym, przekazuję i składam wszystkim rolnikom i ich rodzinom serdeczne podziękowania, z wyrazami szacunku i uznania za ciężką i ofiarną pracę.

Życzę dużo zdrowia, sił i wytrwałości w tej ciężkiej a zarazem pięknej pracy, na chwałę Bogu i pożytek ludziom.

Życzę wszystkim rolnikom radości życia, spełnienia pragnień i oczekiwań, życzę by i dla Was, drodzy rolnicy, nadeszły lepsze pomyślniejsze lata, by Wasza praca była przez rządzących właściwie doceniana, a owoce tej pracy właściwie wyceniane.

Bo owoce tej pracy to przecież ziarno zbóż, a ziarno to chleb powszedni tak niezbędny do życia każdego człowieka, a więc trwania, istnienia i rozwoju narodu.

A naród, który sam utraci zdolność zapewnienia sobie żywności, staje się narodem poddanym, zależnym od innych na-

rodów, traci własną tożsamość i niezależność. O tym wiedzą dobrze rolnicy, ale rządzący jakby o tym zapomnieli.

W niedawnej przedreferendalnej kampanii unijnej prowadzonej w mediach często w wystąpieniach wielu przedstawicieli władz polska wieś, rolnicy, prezentowani byli jako przeciwnicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, przedstawieni jako grupa społeczna nie rozumiejąca polityki gospodarczej kraju.

Tak, w referendum polska wieś w znacznej mierze powiedziała „NIE”, nie było to jednak „NIE” dla zrzeszenia z Unią Europejską, bo kto by nie dążył, kto by nie chciał, by żyło mu się lepiej.

Wieś powiedziała „NIE” dla polityki rolnej państwa. Powiedziała „NIE” dla poziomu i warunków, w jakich ma się polski rolnik zmierzyć na starcie z rolnikiem krajów unijnych. Polski rolnik ma więc uza-

sadnione obawy o swój byt, o byt swojej rodziny. Nasi rolnicy, tutaj w gminie Siemień i na całej Ziemi Parczewskiej udowadniają, że potrafią i umieją dobrze gospodarować, chcą tylko od państwa i rządu gwarancji opłacalności dla swej pracy, chcą po prostu poszanowania ludzkiej godności.

Szanowni Państwo!

W tym podniosłym, uroczystym, dla mieszkańców wsi dniu, wracamy także pamięcią do naszej narodowej, polskiej, pięknej, chlubnej, a zarazem w wielu okresach dziejów trudnej, burzliwej, a niejednokrotnie tragicznej historii.

W tym momencie powinniśmy pamiętać o tym, że w tych najtrudniejszych okresach dziejów, okresach rozbiorów, narodowych powstań, wojny sowieckiej lat 20-tych, okresie drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu, polska wieś, polski chłop świadczyła o polskości tych ziem. Wieś zachowała zawsze ojczysty język, kulturę i wiarę. Wieś była zawsze ostoją polskości w tym najtrudniejszym okresie państwowego i narodowego bytu. To o polskim chłopie, o mieszkańcach wsi, mówi się zawsze jako o tych, co to „Żywią i Bronią”. I tu przed nami dziś ze swoimi sztandarami, na których wypisane są słowa mające dla Polaków największą wartość: „Bóg Honor, Ojczyzna”, stoją przedstawiciele najstarszej chłopskiej organizacji z ponad stuletnią historią jeszcze z czasów zaborów, stoją przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego - organizacji mającej chlubną kartę historii w dziejach polskiej, wsi państwa pol-

skiego. Są przedstawiciele organizacji kombatanckiej AK i przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych, a obok nich przedstawiciele młodego pokolenia - młodzież szkół Powiatu Parczewskiego.

Szanowni Państwo!

Na gospodarzy tegorocznych dożynek powiatu wybraliśmy gminę Siemień. Gminę piękną, pracowitą i gospodarną.

Osiągnięcia władz samorządowych gminy Siemień i jej mieszkańców budzą szacunek i uznanie wśród sąsiednich gmin i władz powiatu. Mieszkańcy gminy Siemień i ich władze mogą być dumni ze swych osiągnięć zwodociągowania i ztelefonizowania całej gminy, budowy dróg, a obecnie kanalizacji. To osiągnięcia których pozazdrości Wam nie jeden samorząd. Jesteście wzorem gospodarności. Z całego serca gratulujemy Wam dotychczasowych osiągnięć i życzymy dalszych sukcesów. Na ręce wójta Gminy Siemień pana Jerzego Styczyńskiego składam w imieniu władz samorządowych powiatu także serdeczne podziękowanie za dotychczasową współpracę na rzecz rozwoju gminy Siemień i powiatu parczewskiego.

Szanowni państwo!

Na powiatowe święto rolników Ziemi Parczewskiej przyjęli zaproszenie i przybyli do Siemienia wszyscy Ci, którzy w tym dniu chcą być razem z naszymi rolnikami i z nimi wspólnie świętować, mówić o dotychczasowych osiągnięciach, problemach dnia codziennego i planach na przyszłość. Przybyli Ci, którzy w minionym okresie wspierali władze samorządowe powiatu i gmin w działaniach na rzecz rozwoju Ziemi Parczewskiej. Dziękujemy im za dotychczasową pomoc, za życzliwość i serdeczność.

25 rocznica pontyfikatu Ojca Świętego

Parczew, podobnie jak i wiele innych miast i miejscowości w Polsce, przygotowuje się do obchodów 25 rocznicy wyboru kardynała Karola Wojtyły na stolicę Piotrową. Główne uroczystości odbędą się 13 października br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Parczewie o godz. 13.00. Organizatorzy rocznicowych obchodów starosta parczewski Adam Czarnacki, ksiądz prałat Tadeusz Lewczuk i burmistrz Parczewa Stanisław Mroczek, zapraszają wszystkich zainteresowanych na okolicznościowy wykład ks. dr Zbigniewa Sobolewskiego i część artystyczną w wykonaniu chóru UMCS w Lublinie pod dyrekcją prof. Urszuli Bobryk. Będzie to msza „Missae Brevis” kompozycji Jana Szopińskiego na sopran solo, saksofon, fortepian i chór.

11 września bieżącego roku odbyła się X sesja Rady Powiatu Parczewskiego. Obrady prowadził przewodniczący Rady Waldemar Wezgraj.

W trakcie sesji podjęte zostały następujące uchwały:

- w sprawie zmiany w Strategii Rozwoju Powiatu Parczewskiego,
- w sprawie zmiany budżetu powiatu na rok 2003,
- w sprawie określenia zasad realizacji robót na drogach powiatowych, z udziałem samorządów terytorialnych powiatu parczewskiego.

Kolejnym punktem obrad było wprowadzenie zmian w Strategii Rozwoju Powiatu Parczewskiego. Zmiany te dotyczą zadania „*Modernizacja i budowa dróg powiatowych*”. Uwzględniały one wnioski jakie składali radni zarówno na posiedzeniach Zarządu Powiatu, jak i podczas posiedzeń komisji.

Projekt zmian w budżecie powiatu na 2003 r. przedstawiła Ewa Klajda – skarbnik powiatu. Dotyczyły one:

- zwiększenia środków na wypłatę ekwiwalentów z tytułu wyłączenia gruntów rolnych i prowadzenie uprawy leśnej o kwotę 49.629 zł.
- zwiększenia dochodów o kwotę 2.300 zł. (jest to 2,5% wysokości środków ustalonych na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej przekazywanych przez PFRON),
- zwiększenia części oświatowej subwencji ogólnej o kwotę 92.643 zł. (środki pochodzą z rezerwy celowej i przeznaczone są na remont dachu budynku szkoły i internatu w LO Parczew na kwotę

86.000 zł. oraz remont sanitariatów w ZSR w Jabłoni (kwota 6.643 zł).

Rada jednogłośnie przychyliła się do powyższych zmian. W kolejnym punkcie obrad Rada większością głosów (12 za, przy 2 wstrzymujących się), podjęła uchwałę w sprawie określenia zasad realizacji robót na drogach powiatowych z udziałem samorządów terytorialnych powiatu parczewskiego w 2004 r.

Następnie radni zapoznali się z organizacją szkół ponadgimnazjalnych w powiecie parczewskim w roku szkolnym 2003/2004. Informację na ten temat przedstawił Jan Najs – kierownik Wydziału Oświaty Starostwa Powiatowego.

X sesja Rady Powiatu

Z przedstawionej informacji wynika, iż nabór uczniów i stan ogólny szkół przedstawia się następująco:

- LO w Parczewie- nabór 150 uczniów (5 klas), stan szkoły – 412 uczniów (14 klas),
- ZSO w Milanowie – nabór 81 uczniów (3 klasy), stan szkoły – 200 uczniów (8 klas),
- CKU w Parczewie – nabór 259 uczniów (9 klas), stan szkoły – 887 uczniów (34 klasy),
- ZSR w Jabłoni – nabór 104 uczniów (4 klasy), nabór do technikum po ZSZ i Studium Policealnego – 56 uczniów (2 klasy), stan ogólny szkoły – 615 uczniów (23 klasy).

W sumie we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych powiatu parczewskiego naukę pobiera 2114 uczniów, o 35 mniej niż w roku ubiegłym.

Do internatu LO w Parczewie o 40 miejscach przyjęto 36 uczniów, do ZSO w Milanowie o 50 miejscach przyjęto 29, do CKU w Parczewie o 70 miejscach przyjęto 68, zaś do ZSR w Jabłoni o 200 miejscach przyjęto 110 uczniów.

Radni zapoznali się również z pracami remontowymi przeprowadzonymi w poszczególnych placówkach:

- w LO w Parczewie wymieniono oświetlenie korytarzy, pomalowano korytarze szkolne i stołówkę, trwa remont dachu na budynku szkolnym,
- w ZSO Milanów pomalowano kilka pomieszczeń szkolnych, założono stałe łącze internetowe,
- w CKU w Parczewie wykonano prace remontowo-malarskie i cykliniarskie w 10 salach lekcyjnych z zapleciami, w 3 holach, pokoju nauczycielskim, szatni i poradni medycyny szkolnej; odmalowano klatkę schodową w internacie i blok żywieniowy.
- w ZSR w Jabłoni zmodernizowano salę gimnastyczną z zapleczem, wykonano remonty sanitariatów w internacie żeńskim nr 1, wyremontowano bibliotekę, przeprowadzono remont w budynku WGD.

Następnie radni przedstawili swoje zapytania, wnioski i interpelacje na które odpowiedział starosta parczewski Adam Czarnacki.

M.M.

Edukacja regionalna, cz.2

Wierzmy, że edukacja regionalna nie zakończy się na etapie szkoły, lecz stanie się dla naszych wychowanków zadaniem na całe życie.

Nie ukrywamy, że wysiłek związany z zastosowaniem aktywnych metod w edukacji regionalnej jest ogromny - znacznie przekraczający nauczycielskie pensum, ale jeśli znajdzie się w tym działaniu sojuszników - to efekty przekraczają najśmielsze oczekiwania. W naszym przypadku mogą być to dziadkowie, rodzice, władze gminy, powiatu, Urząd Marszałkowski, Fundacja Wspomagania Wsi, Muzeum Wsi Lubelskiej oraz Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury w Parczewie.

Pomocy bibliotek nie sposób przecenić. Dysponują one bowiem szczególnym rodzajem zasobów, którymi są albumy,

prasa lokalna, prace na temat historii regionu, a niejednokrotnie dostęp do internetu, co pozwala uczniom na pogłębianie swoich wiadomości o regionie.

Dzięki osobom i instytucjom, którym na sercu leży patriotyczne wychowanie naszego pokolenia, udało się nam zaadaptować budynek byłej szkoły w Hołownie na Ośrodek Edukacji Regionalnej, w którym w sposób praktyczny dzieci i młodzież będą mogły zapoznać się z takimi zajęciami, jak pieczenie chleba (poprzedzone młóceniem cepem i mieleniem zboża na żarnach), robienie masła, robienie kaszy w stępie, pranie w balii na tarze i kijanką w rzece, prasowanie żelazkiem na węglu, wyplatanie koszyków, gry i zabawy pastwiskowe, którym oddawały się dzieci podczas tzw. „Pasianki” - pasienia krów. Najważniejszą prezentacją będzie przedstawienie procesu uprawy i obróbki lnu, który składa się z kilku czynności od posiania, aż do uzyskania płótna.

Pilotażowa grupa naszych dzieci brała udział we wszystkich tych czynnościach i możemy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nabrały one szacunku do ciężkiej pracy naszych przodków. Działalność naszego Stowarzyszenia na niwie ochrony dziedzictwa kulturowego jest jeszcze zbyt krótka, aby mówić o wymiernych efektach, tym bardziej, że poziomu patriotyzmu lokalnego nie sposób sprawdzić za pomocą testu czy klasówki.

Myszę, że najlepszym sprawdzianem skuteczności edukacji regionalnej będą konkretne czyny podejmowane przez uczniów w niedalekiej przyszłości na rzecz społeczności lokalnej – swojej małej ojczyzny.

G. Bilkiewicz

Przepraszamy za pomyłkę w cz.1 (*Nasze Środowisko*, nr 8/2003). Zamiast: „*między powiatowe ścieżki kształcenia*” powinno być: „*między przedmiotowe ścieżki kształcenia*”.

Redakcja

Nagroda im. Oskara Kolberga dla rzeźbiarza Zygmunta Walenciuka

Nagroda im. Oskara Kolberga – etnografa, folklorysty i kompozytora (1814–1890), ustanowiona została w 1974 r. i jest przyznawana przez Ministra Kultury „Za zasługi dla kultury ludowej”. Honoruje wybitne osiągnięcia twórców ludowych, naukowców, badaczy i popularyzatorów oraz osób, instytucji i organizacji wspierających rodzimą kulturę. Przyznawana jest w wyniku dorocznego *Przeglądu Dorobku Twórców Ludowych i Popularyzatorów Kultury Ludowej*.

14. września tego roku w Radomiu na XXVIII *Przeglądzie* zorganizowanym przez Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze Zygmunt Walenciuk, rzeźbiarz z Kolana został laureatem tej jakże prestiżowej nagrody przyznanej przez ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego za całokształt pracy twórczej i w uznaniu zasług dla kultury ludowej. Z. Walenciuk znalazł się wśród 19. nagrodzonych w tym roku ludowych artystów, tworzących w wielu dziedzinach sztuki i reprezentujących różne regiony etnograficzne Polski. W Radomiu zorganizowano także wystawę jego rzeźb.

Zygmunt Walenciuk (ur. 1935 r.), jest, wg opinii etnografów, najbardziej oryginalnym rzeźbiarzem ludowym i jednym z najbardziej uznanych rzeźbiarzy naszego regionu. Jest artystą o wyraźnej indywidualności, tworzący z wewnętrznej potrzeby, twórca o osobowości ukształtowanej w kręgu tradycyjnej kultury wiejskiej.



Z. Walenciuk ze swoimi pracami

Należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Przez wiele kadencji członek zarządu, prezes, a obecnie sekretarz Oddziału Białkopodlaskiego, także członek Zarządu Głównego STL. Aktywnie reprezentuje sprawy wszystkich twórców ludowych Podlasia, zabiega o zainteresowanie, pomoc i uznanie dla ich pracy. Współpracuje z władzami powiatu parczewskiego pełniąc rolę animatora kultury lokalnej.

Początek zainteresowań artystycznych pana Zygmunta wyglądał podobnie, jak u większości samorodnych artystów – „*Sam nie wiem, skąd się we mnie to wzięło...*” mawia. Być może z nudów, gdy jak wielu chłopców zaczął strugać gałązki, aby umilić czas podczas pasienia krów, a może z pragnienia stworzenia czegoś pięknego.

Zdolności artystyczne Z. Walenciuka zauważyli nauczyciele. Pomagali mu w zdobywaniu materiałów, podsuwali tematy. Początkowo zajmował się malowaniem dekoracji, portretów ze zdjęć, kopiowaniem obrazów. Chciał uczyć się rzemiosła artystycznego u rzemieślnika zajmującego się odnawianiem kościołów, ale warunki życiowe zmusiły go do zajęcia się pracą w gospodarstwie rolnym. Nie zapomniał jednak o swoich zainteresowaniach, malował dla siebie.

Prace Zygmunta Walenciuka zostały zauważone w 1970 roku przez badaczy z Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie, szukających w terenie eksponatów na przygotowywaną wystawę sztuki amatorskiej. Od tej pory nazwisko Walenciuka często pojawia się wśród lubelskich twórców. Wkrótce już, jako autora rzeźb i płaskorzeźb, gdyż ta dziedzina okazuje się bliższa artyście, pozwala na większe możliwości twórcze.

Zygmunt Walenciuk w swojej pracy specjalizuje się w płaskorzeźbach, rzeźbach portretowych i monumentalnych podejmuje różnorodną tematykę, ale najbliższe są mu tematy religijne, zagadnienia związane z tradycjami patriotycznymi narodu i ilustracje dawnych, ludowych, podlaskich zwyczajów. Tematy religijne realizuje na zamówienia kościołów. Znane są sceny



Konkurencja „wbijanie gwoździ w topolową deskę na czas”

Dni Siemienia

6 września odbyły się po raz szósty Dni Siemienia. W programie organizatorzy przewidzieli konkurencje sportowo – rekreacyjne, festiwal piosenki dziecięcej oraz konkurs na „Chłopa i kobietę gminy Siemień 2003”.

Blok konkursowy rozpoczął się festiwalem piosenki dziecięcej pt. „*Lubimy śpiewać*”. Jest to 4. edycja konkursu przygotowana i przeprowadzona przez Andrzeja Wojtala, instruktora Gminnego Ośrodka Kultury w Siemieniu, cieszącego się zainteresowaniem i gromadzącego publiczność interesującą się tematyką muzyczną. W festiwalu wzięło udział 22 dzieci z terenu gminy Siemień.

Dużym zainteresowaniem cieszył się mecz piłki nożnej sponsorów, rozegrany na nowo powstałym stadionie sportowym. W meczu wzięły udział drużyny: Gospodarstwo Rybackie i Zakład Produkcji Tkanin sp. z o. o. z Siemienia kontra Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych i Skład Opału i Materiałów Budowlanych T&T Sobiąnek z Parczewa. Mecz zakończył się wynikiem 1:0 dla drużyny z Siemienia.

Na nowej bieźni stadionu odbyły się zawody w biegach na 60 metrów dla dzieci szkolnych.

Konkurs, który miał wyróżnić mężczyznę zasługującego na miano „*Chłopa Gminy Siemień*” oraz po raz pierwszy „*Kobietę Gminy Siemień*” 2003 roku, cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Uczestnicy musieli wykazać się sprawnością fizyczną oraz intelektualną. Wśród zadań przewidziano: nawleknięcie małej poduszeczki, tzw. „*jaśka*” na czas; obieranie ziemniaków; jazdę rowerem (kto wolniej); bieg z jajkiem na łyżce; rzut do celu fajerką; strzelanie z wiatrówek. A dla pań: wbijanie gwoździ w topolową deskę oraz rzut wałkiem do kukły „*chłopa*”. Aby popisać się sprawnością intelektualną należało opowiedzieć dowcip i wymyślić hasło reklamowe. Większość reklamowała Powiatowe Dożynki w Siemieniu, mające się odbyć następnego dnia, tj. w niedzielę 7 września.

Ostatnim punktem programu „Dni Siemienia” była dyskoteka dla młodzieży”.

Alicja Markowska

Prezentacja uczestników meczu sponsorów



Parczewska Jesień Kulturalna 2003

Parczewska Jesień Kulturalna, odbywająca się cyklicznie w naszym mieście, miała w tym roku wyjątkowy charakter. Nie ograniczyła się do jednej dużej imprezy organizowanej na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie, ale objęła swym zasięgiem szereg mniejszych, bardziej kameralnych wydarzeń kulturalnych. Organizator imprezy Parczewski Dom Kultury postawił na różnorodność, tak aby każdy mieszkaniec Parczewa mógł wybrać formę najbardziej odpowiadającą jego potrzebom.

Inauguracja Parczewskiej Jesieni Kulturalnej miała miejsce 5 września, kiedy to w PDK uroczysto otwarto wystawę malarstwa Bożeny Czerskiej. Artystka od wielu lat związana z Parczewem podarowała jego mieszkańcom niezwykle cenny prezent - możliwość podziwiania piękna kwiatów, mimo nadchodzącej jesieni.

Kolejna impreza, która odbyła się 13 września, miała charakter plenerowy. Na stadionie MOSiR odbył się turniej tenisa ziemnego, a następnie koncert miejscowych zespołów: „KBN”, „Trójka na szynach”, orkiestry dętej Urzędu Miejskiego oraz „Taakiej Paki”. Między występami najmłodszy uczestnicy imprezy mieli możliwość udziału w konkursach organizowanych przez Miejsko - Gminną Bibliotekę Publiczną w Parczewie oraz Parczewski Dom Kultury. W trakcie tego festynu odbyła się także prezentacja dorobku kulturalnego sąsiednich gmin oraz zaprzyjaźnionych instytucji, w tym Powiatowej Biblioteki Publicznej - Centrum Kultury w Parczewie. Gwiazdami wieczoru były zespoły: Avanti i Happy Night.

Następnego dnia (14 września) Parczewski Dom Kultury zaprosił mieszkańców Parczewa na koncert Iwony Fijewskiej, oraz występ kabaretu „Dziady Polskie” z Kąkolewnicy.

Inauguracja roku kulturalnego dla dzieci i młodzieży odbyła się 18 września. Połączono dyskotekę z prezentacją miejscowych zespołów dziecięcych i młodzieżowych, zarówno tanecznych jak i wokalnych. W czasie tego spotkania miało miejsce ważne wydarzenie w życiu kulturalnym miasta - uczyniono kolejny krok w kierunku pogłębienia współpracy między tutejszymi szkołami a Parczewskim Domem Kultury.

Ostatnia impreza, która odbyła się w ramach Parczewskiej Jesieni Kulturalnej, była skierowana do miłośników piosenki „myślącej”, osób, które szukają w muzyce emocji, wrażeń i uczuć. Był to koncert piosenki autorskiej, w czasie którego wystąpili Marcin Kowalczyk oraz Jacek Musiatowicz.

Parczewska Jesień Kulturalna zakończyła się 21 września. Można więc pokusić się o całościową ocenę tego wydarzenia, oraz zastanowić się, czy właśnie taką formę powinno ono przybrać w przyszłości. Biorąc pod uwagę frekwencję w czasie poszczególnych imprez, na pewno największym powodzeniem cieszyła się zabawa na stadionie przy muzyce zespołów Avanti i Happy Night. Nie oznacza to jednak, że koncerty kameralne nie powinny się odbywać. Wręcz przeciwnie. Właśnie one, dzięki temu, że przyciągnęły publiczność świadomą swoich potrzeb i ukierunkowaną na dany typ twórczości, tworzyły niepowtarzalny klimat. Wydaje się więc, że jest to właściwa droga do wzbogacenia życia kulturalnego naszego miasta.

G. Truszeko

Zaproszenie do Parczewskiego Domu Kultury

Od października w PDK będą prowadzone stałe formy zajęć, wg następującego harmonogramu:

- poniedziałek:** - zajęcia teatralne - teatr żywego planu, teatrzyk kukielkowy, godz. 16⁰⁰
- wtorek:** - język angielski, godz. 16³⁰
- kurs tańca ludowego, godz. 17⁰⁰
- próby Parczewskiej Kapeli Podwórkowej TAAKA PAKA, godz. 19⁰⁰
- środa:** - kurs tańca towarzyskiego, godz. 16⁰⁰
- język angielski, godz. 17⁰⁰
- nauka gry na gitarze, godz. 18⁰⁰
- czwartek:** - zajęcia plastyczne, godz. 16⁰⁰
- język angielski, godz. 16³⁰
- zajęcia wokalne, godz. 17⁰⁰
- piątek:** - zajęcia modelarskie (sala w Gimnazjum), godz. 14⁰⁰
- zajęcia plastyczne, godz. 16⁰⁰

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 355-12-45.



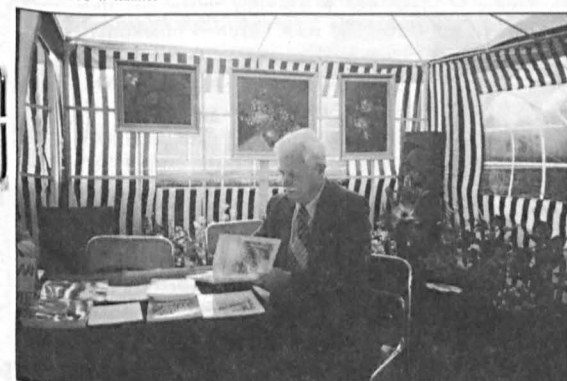
Otwarcie wystawy malarstwa Bożeny Czerskiej (fot. L. Tarkowski)



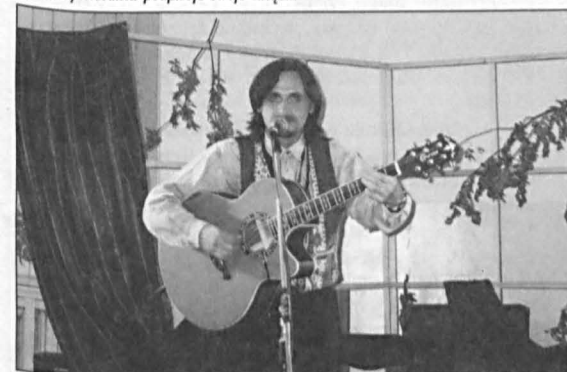
Stoisko Powiatowej Biblioteki



Stoisko DPS w Kalince



Apolinary Nosalski podpisuje swoje książki



Występ Jacka Musiatowicza

Okrutna pani

Apolinary Nosalski

Zdarzyło się, że dziedzic Chmielowa zginął w czasie zawieruchy wojennej.

Był to człowiek prawego charakteru, znany w całej okolicy z uczciwości i ludzkiego obchodzenia się z poddanymi, którzy też szczerze go żalowali. Litowano się nad jego młodą żoną tym bardziej, że właśnie spodziewała się dziecka.

Jakoż w parę tygodni po śmierci męża młoda pani powiła dwóch synów bliźniaków, ale sama umarła, zanim zdążono sprowadzić medyka.

Dziećmi zajęła się stara piastunka, która pana jeszcze kiedyś niańczyła. Do dworu zaś sprowadziła się daleka krewna zmarłej pani, księżniczka Julianna, i od razu zaczęła zaprowadzać nowe porządki.

Była ona kobietą już niemłodą, a przy tym niesłychanie przewrotną i chciwą. Wychowywała się kiedyś u babki w przewodną i chciwą. Wychowywała się kiedyś u babki w Kodniu, na dworze książąt Sapiechów, z którymi była spokrewniona. Stąd też tytułowano ją księżniczką, co jej bardzo pochlebiało, chociaż w istocie księżniczką nigdy nie była. W młodości spędziła wiele lat w Warszawie, prowadząc życie dość awanturnicze i hulawcze. Mówiono nawet, że sam król August Mocny przez jakiś czas nią się interesował.

Objąwszy Chmielów w posiadanie, bardzo energicznie zajęła się pomnażaniem majątku. Przy pomocy krętałów i przekupstwa wyprosesowała parę okolicznych wiosek, których mieszkańcy od razu poczuli jej ciężką rękę. Chłopom podwyższyła pańszczyzną oraz zwiększyła inne obowiązki. Wszędzie słychać było tylko płacz i narzekania na okrutną i nie znającą litości panią.

Nie miała też litości dla dwojga pozostających na dworze małych sierot które nienawidziła z całej duszy i najchętniej zobaczyłaby je martwe. Niepokoiło ją, że gdy dorosną, będzie musiała im oddać majątek jako prawnym dziedzicom.

Objął chłopcy tymczasem rośli i chowali się zdrowo pod czujnym okiem dobrej niani, która broniła ich od krzywdy, żywiła i opiekowała się nimi jak mogła. Ale gdy po ośmiu latach stara piastunka zmarła, rozpoczęło się dla nich straszliwe pasmo nieustannych udręk i upokorzeń. Pani dokuczała im na każdym kroku i bila przy łada okazji tak, że woleli na oczy jej się nie pokazywać. Więcej serca znajdowali u służby niżeli u ciotki, która przecież matkę im powinna była zastąpić.

Wreszcie, aby pozbyć się dzieci, okrutna kobieta wpadła na pomysł zamorzenia ich głodem.

W sady przy dworze mieściła się obszerne i głęboka piwnica, zwana lamusem. Budynek, który dawniej stał nad nią, spłonął w czasie wojny i do pozostałego pod ziemią pomieszczenia od lat nikt nie zaglądał.

Pani Julianna zamknęła tam obu chłopców, nie zostawiwszy im nic do jedzenia,

a przy wejściu rozkazała uwiązać dwa ogromne i złe psy, aby nikt do tego miejsca zbliżyć się nie odważył. Wśród służby zaś rozgłosiła, że dzieci wysłała do Kodnia, gdzie na dworze księżącym znajdą należytą opiekę i uczyć się będą mogły.

Którejś nocy pilnujący folwarku stary stróż usłyszał dochodzący z lamusa płacz dzieci. Rzucił psom po kawalku chleba, by nie szczekały, i podszedłszy do okratowanego, małego okienka zapytał cicho.

- Jest tam kto?

- To my – zawołali chłopcy z płaczem. - Pani nas tu zamknęła i trzy dni już siedzimy.

Boimy się, bo tu tak strasznie i ciemno. I jeśli nam się chce.

- Poczekajcie – odpowiedział starzec – pojedę po jedzenie dla was.

I tak prędko, jak tylko mógł, pobiegł do swego legowiska przy stajni, skąd po chwili przyniósł chleb i podał go chłopcom przez okno.

Przez jakiś czas ważył w sobie postanowienie, aż wreszcie zabrał się do starannego obmacywania grubych, dębowych drzwi. Potem przywłókł kawał żelaza, przy pomocy którego z nie małym trudem udało mu się wyłamać jedną zmurzałą nieco deskę.

Wkrótce wyprowadził z piwnicy chłopców, którzy byli tak osłabieni, że ledwo mogli wyjść o własnych siłach. Zaciągnął ich głębiej w sad i dał im znów po kawalku chleba, mówiąc:

- Posilcie się jeszcze, bo daleka droga was czeka. Obaj chłopcy, widząc w nim

swego wybawcę, gamęli się doń i o nic nie pytali. Wyprowadził ich po chwili na pole, a potem poszli prosto do niedalekiego lasu. Wiódł ich przez las sobie tylko wiadomymi ścieżkami, byle jak najdalej od dworu. Kiedy nie mogli iść, niósł ich kolejno na zmianę. Wreszcie zatrzymał się, gdy już było widno i słońce miało za chwilę wschodzić. Rozpalił ognisko, ułożył przy nim chłopców, okręciwszy ich uprzednio w swój kożuch, który, choć stary i podarty, by dość obszerny i dawał ochronę przed chłodem poranka.

Utrudzeni i wyczerpani chłopcy zasnęli od razu mocno i spali prawie do południa.

Obudzili się jednak zdrowsi i silniejsi. Świeże powietrze, słońce i posiłek, choć skromny, zrobiły swoje. Wygnędziałe i wybladłe ich twarzyczki nabrały nawet leciutkich rumieńców.

- A co będzie, jak się pani dowie, że nas nie ma? – zaczęli niepokoić się chłopcy.

- To może chcecie wrócić? – zapytał, śmiejąc się stary.

- Oj, nie, nie! – zawołali obaj, gdyż samo wspomnienie tego, co przeżyli, napawało ich lękiem.

Starzec, chociaż nie pokazywał tego po sobie, bardzo się niepokoił, myśląc o tym, co będzie dalej. Wyrwał dzieci od niechybnej śmierci głodowej, ale teraz nie wiedział, co ma przedsięwziąć i dokąd się z nimi udać. Bał się też pościgu i zemsty okrutnej pani.

Oddawszy chłopcom resztę chleba, postanowił zaprowadzić ich do Parczewa i tam u znajomych szukać dla nich ratunku.

Wyruszyli więc i po godzinie przedzierania się przez lesne gęstwiny dotarli do drogi na której niespodziewanie znaleźli wybawienie.

Oto zobaczyli wielką ładowną brykę zaprzęzoną w dwa konie. Tęgi, zażywny zakonnik wraz z parobkiem daremnie usiłowali nalożyć koło.

Był to sam przeor klasztoru karmelitów z Lublina.

Starzec od razu go poznał, ksiądz bowiem dawniej, kiedy tylko tedy zdarzyło mu się jechać po kweście, zawsze po drodze do Chmielowa wstępował skąd odjeżdżał hojnie za każdym razem przez nieboszczkę panią obdarowany. Teraz też wybrał się po kweście i szczęśliwym trafem akurat tutaj koło mu od bryki odpadło.

- Niebo mi cię zsyła, dobry człowieku! – zawołał zakonnik – Siedzę już od godziny z chłopakami na tym pustkowiu, a ten gałgan nic nie potrafi.

We trzech w mig koło założyli i po chwili bryka była gotowa do dalszej drogi.

Wtedy staruszek, ucałowawszy rękę księdza przeora, przedstawił mu chłopców i opowiedziawszy pokrótce smutne ich przeżycia, prosił o pomoc dla nich i ratunek.

Zacny zakonnik aż zatrzęsł się z gniewu i oburzenia, gdy to wszystko usłyszał.

- A to okrutna i przewrotna baba, chyba z samego piekła rodem. Niejedno złe zdarzyło mi się już o niej usłyszeć. Nie daje nic na klasztor – trudno. Łupi ostatnią skórę ze swoich chłopów – wielu tak czyni. Ale żeby takie niewiniątka trzymać o głodzie w piwnicy! Pasy z niej drzeć, żywym ogniem przypiekać!

Długo nie mógł się uspokoić. Aż wreszcie wysapawszy się nieco, zadecydował:

- Zabieram was ze sobą, dzieciaczki niewinne, i sam zajmę się waszym losem. I ty, stary, też siadaj na koźle, bo chyba nie masz już po co do Chmielowa wracać.

W ten sposób obaj chłopcy znaleźli schronienie w klasztorze w Lublinie, gdzie nie mogła ich już dosięgnąć ręka okrutnej opiekunki.

Wyrosli potem na dzielnych i uczciwych ludzi i odziedziczyli przynależną im prawnie majątkowość rodziców. W posiadłościach swych starali się użyć doli poddanych chłopców, o ile to było możliwe. Doznawszy bowiem krzywdy i niedoli w dzieciństwie, sami nie chcieli krzywdzić innych. Żyli potem długo otoczeni powszechnym szacunkiem.

Okrutna zaś pani Julianna nie zaznała szczęścia w życiu.

Gdy dowiedziała się o ucieczce chłopców, popadła w straszny gniew. Przywołałszy do siebie służbę, rzuciła się ze szpicrutą i własnoręcznie wszystkich wychłostała.

Po paru latach chciwość jej i okrucieństwo wzrosło do tego stopnia, że ludzie zaczęli opuszczać wioski i w dalekie strony uciekać, co ją z kolei do szahu wściekłości i rozpacz doprowadzało.

Wreszcie dostała obłąkania i zmarła w straszliwych męczarniach ciała i ducha.

Podobno w pewnym miejscu w ogrodzie zakopała wszystkie swoje kosztowności i mnóstwo pieniędzy. Miejsce to potem na próżno usiłowała odnaleźć i to właśnie miało być przyczyną jej obłąkania.

Opowiadano, że po śmierci przez wiele lat pojawiła się około północy jej postać, błakająca się po ogrodzie z latarnią, jakby czegoś szukała.

Widocznie szukała swoich zakopanych skarbów.

Oprac. na podst. artykułu Ludwika Czumy zamieszczonego w czasopiśmie pt. „Week-end” wydawanym w Bielsku - Białej z początku lipca 1992 r.

1 września 1863 roku, pod wsią Białka, 16-letni Aleksander Głowacki został ranny i dostał się do niewoli. Gdzie jest miejsce ostatniej powstańczej bitwy autora „Lalki”? Biografie Prusa piszą o Białce „*trudnej do zidentyfikowania*”, albo wskazują na Białkę (obecnie Białki) pod Siedlcami. Spróbujmy zatem wskazać właściwą Białkę.

W tej przeszłości, w której mnie poznałeś - już nie ma mnie. Ja, dawny ja, pochowany jestem z nadziejami moimi pod Białką...” Tak pisze w liście do przyjaciela 18-letni chłopak, który po latach powoła do życia postaci Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łęckiej. List nosi datę 11 listopada 1865 r.

Niespełna trzy lata wcześniej, dokładnie w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r., polscy powstańcy uderzyli na garnizony rosyjskie w Kongresówce - wybuchło przygotowane od dawna powstanie. Autor przytoczonego listu był wtedy uczniem szóstej klasy klasycznego gimnazjum męskiego w Kielcach. Już wcześniej wciągnięty do konspiracji przedpowstaniowej czy przynajmniej poinformowany o niej przez swego starszego brata Leona, nauczyciela w tejże szkole - nie wahał się. Uciekł ze szkoły. Poszedł walczyć w szeregach powstańców.

Pierwsze boje

Pierwsza część powstańczego szlaku przyszłego pisarza jest trudna do zrekonstruowania. Być może już w pierwszych dniach powstania trafił do partii Dionizego Czachowskiego (podległej Marianowi Langiewiczowi), która działała w okolicy Kielc. Pierwszy jednak wyraźny ślad Aleksandra Głowackiego, mamy z gimnazjum w Siedlcach, do którego Aleksander uczęszczał przed przyjazdem do Kielc.

Łuniewski, późniejszy wybitny agronom, opuścił Siedlce w połowie kwietnia 1863 r. i zaciągnął się do powstańczego oddziału Aleksandra Czarneckiego-Bończy. Tak wspomina w swoim pamiętniku, którego fragment opublikowała Krystyna Tokarzówna w książce „*Młodość Bolesława Prusa*” (Warszawa 1981 r.): „*Zapisany zostałem do kompanii czwartej... znalazłem tu swego kolegę ze szkół i przyjaciela, Głowackiego Aleksandra, który był podoficerem przy prochu; wozził ładunek na pace*”.

16-letni Aleksander brał zapewne udział w bitwach oddziału Bończy pod Międzyrzecem Podlaskim, a następnie - pod rozkazami Karola Kryńskiego - pod Sobolewem. Tutaj odznaczył się jakiś Głowacki, niestety w źródłach brak jego imienia, trudno więc powiedzieć, czy był to właśnie Aleksander.

Na pewno jednak uczestniczył w nocy z 10 na 11 czerwca 1863 r. w zasadzce na oddziały jazdy rosyjskiej pod Radzynie Podlaskim. Po latach tak o tym powie: „*Z daleka padł strzał sygnałowy i palnęliśmy salwą do przejeżdżających Moskali. Zaskocze-*

ni pomknęli galopem dalej... Rano, po dniu, znaleźliśmy dwa zabite konie i miejscami słady krwawe... Musiało tam paru co oberwać...”

W sierpniu zaciągnął się do działającego na Mazowszu oddziału Ludwika Żychlińskiego i znów wyruszył w pole. Po raz ostatni. Bojowy szlak Aleksandra Głowackiego urywa się pod wsią Białka, o której wspomina w przytoczonym wcześniej liście.

Pod rozkazami Żychlińskiego

Jest połowa sierpnia 1863 r. W lesie między Mszczonowem a Grójcem, we wsi Jeziory, obozuje duży oddział powstańców - Dzieci Warszawskie. Komendę nad nim trzyma pułkownik Ludwik Żychliński, oficer doświadczony. „*Żychliński był surowym zwierchnikiem* - wspomina jego podkomendny, Wacław Horodyński w pamiętniku „*Rok 1863*” wydanym w Warszawie w 1916 r. - *Baliśmy się go ogromnie. Za najmniejszą niesubordynację karał*”.

Powstańczy szlak Bolesława Prusa

Tenże Horodyński zaświadcza, że pod rozkazami surowego pułkownika służył przyzły autor „*Placówki*”.

Wspominając towarzyszy broni z oddziału Dzieci Warszawskich, jednego z nich nazywa „*filozofem*” i wyjaśnia: „*ów filozof dostał od nas takie przezwisko z tej przyczyny ... imponował nam swoją szeroką, mimo młodych lat, wiedzą. Tym filozofem był Aleksander Głowacki, tj. późniejszy Bolesław Prus*”.

Żychliński otrzymuje od Rządu Narodowego rozkaz marszu na prawy brzeg Wisły, w Lubelskie, na pomoc gen. Michałowi Haydenreichowi - Krukowi. Ma pod swymi rozkazami „*380 strzelców z bronią palną rozmałą, 280 konnicy niedokładnie umontowanej, około 450 kosynierów*”. Z tymi siłami przeprowia się przez Wisłę w Czersku, zajmując stanowiska w rejonie Karczewa i Otwocka Wielkiego.

Popas nie trwa długo, bo dowódca otrzymuje wiadomość, że jest już tropiony przez wroga, a gen. Kruk, któremu miał iść z pomocą, został rozбит pod Fajslawicami. W tej sytuacji Żychliński postanawia przeciąć szosę lubelską i „*forsownym marszem rzucić się ku Parysewu*”. 25 sierpnia, kiedy próbuje wykonać swój zamiar, natyka się pod wsią Żelazną na silną kolumnę rosyjskiego wojska pod wodzą gen. Meller-Zakomelskiego: 1200 piechoty, 400 kawalerii, kilka dział.

50 km na południowy wschód od Warszawy, tuż przy szosie lubelskiej, opodal wsi Żelazna, jest mały, otoczony metalowym ogrodzeniem placyk. Na nim tablica z białego marmuru. Na tablicy napis: „*Zbiorowa mogiła powstańców 1863 roku*.” Obok wyrasta kępa bzu, stoją cztery lipy. To miejsce z dawien dawna nosi nazwę „*Polaki*”, a bie-

gnąca obok polna droga - „*Do Polaków*”. Tak mówią w Żelaznej, Gocławiu, Lubicach, Woli Starogrodzkiej. Powiadają, że pradziadkowie wspominali jakiś wielki bój, podczas którego poszło z dymem kilka chałup. Tak, to właśnie tutaj spoczywają towarzysze broni Bolesława Prusa.

Znów cofnijmy się o lata

Nieprzyjaciel próbuje zepchnąć oddział Żychlińskiego w stronę Wisły. Ale powstańcy, dowodzeni przez doświadczonego oficera, dotrzymują pola, podchodzą do kontrataku. W „*Pamiętniku byłego dowódcy Dzieci Warszawskich Ludwika Żychlińskiego*” (Poznań 1885) czytamy: „*...widziałem, że Moskale na całej linii cofać się zaczęli do zabudowań dworskich i do usi, i byłem już pewny, że zwycięstwo musi być po naszej stronie, a przynajmniej honorowy odwrót zapewniony nam będzie...*” Niestety, pułkownik zostaje ranny...

W szeregach polskich powstaje zamieszanie i Rosjanie biorą górę. Żychliński ma jeszcze tyle siły, że daje dyspozycje w sprawie odwrotu.

W stronę Parczewa

Paweł Gąsowski prowadzi część rozbitków na wschód - ma odszukać oddział Zielińskiego i połączyć się z nim. W grupie Gąsowskiego są dwaj przyjaciele: Aleksander Głowacki i Wacław Horodyński. Horodyński wspomina później: „*Oddział Zielińskiego znaleźliśmy pod wsią Krzywda, w powiecie łukowskim. Pomaszzerowaliśmy w stronę Parczewa, w Lubelskie*”. Potem następuje cytowana już wypowiedź o Aleksandrze Głowackim - filozofie, a wreszcie Horodyński tak pisze o swym przyjacielu: „*Niedługo cieszyliśmy się jego towarzystwem w szeregach, gdyż w pierwszej potyczce, jaką potem stoczył oddział Zielińskiego, Głowacki otrzymał silną kontuzję i utracił przytomność*”.

Zwróćmy uwagę: Hydryński wyraźnie stwierdza, że oddział Zielińskiego nie poszedł w stronę Siedlec, ale w kierunku Parczewa, czemu zresztą trudno się dziwić, bowiem w Siedlcach stacjonowały wojska rosyjskie, zaś okolice Parczewa obfitowały w mogąca dać schronienie kompleks Lasów Parczewskich.

Na ich krańcu zachodnim leży wieś Tyśmienica, na wschodnim zaś wieś Białka. I to jest właśnie ta Białka, gdzie 1 września 1863r. przyszedł autor „*Lalki*” - kontuzjowany w kark, z oczami osmalonymi prochem - „*pochował swoje nadzieje*”. Sięgnijmy do materiałów rosyjskich opublikowanych przez Leonarda Ratajczaka („*Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim*”, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” t.VIII, cz.2, Warszawa 1962 r).

Znajdujemy w nich wzmiankę o pokonaniu w dniu 20 sierpnia (czyli 1 września wg kalendarza gregoriańskiego) przez rosyjskie oddziały podpułkownika Antuszewicza i Rombucha „*szajki Zielińskiego w guberni lubelskiej*” w lesie między wsiami Tyśmienicą a Białką”. *Leobostaw Płowaf*

męczeństwa Unitów Podlaskich i relacje dotyczące obrzędów religijnych: chrztu, spowiedzi. Na wspaniale zakomponowanych narracyjnych płaskorzeźbach widać własną, artystyczną wizję tych wydarzeń. Wiele prac rzeźbiarz poświęcił rodzinie wsi, okolicy, czasom dzieciństwa.

Prace twórcy z Kolana, to rzeźby pełnoplastyczne i płaskorzeźby wykonywane w drewnie lipowym. Lubi pracować z tym surowcem, uważa, że, „drewno po prostu ma duszę”. Wy różniącą cechą rzeźb Z. Walenciuka jest oryginalna polichromia. Wykorzystuje w pracy bejce, akwarele, eksperymentuje. Dzięki temu nadaje rzeźbom subtelny pastel.

Rzeźbiarz z Kolana przez ponad trzydzieści lat swojej pracy wziął udział w wielu konkursach sztuki ludowej, organizowanych zarówno przez najbardziej prężne muzea etnograficzne w Polsce (Muzeum Etnograficzne w Toruniu, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie), czy posiadające bardzo bogate zbiory sztuki ludowej Muzeum Lubelskie, jak też w corocznych, odbywających się przez kilkanaście lat edycjach konkursów „Sztuka ludowa południowego Podlasia” przygotowywanych przez Muzea Okręgowe w Białej Podlaskiej i Siedlcach oraz Muzeum Regionalne w Łukowie.

Rzeźby Z. Walenciuka znajdujące się w zbiorach tych instytucji, wielokrotnie pokazywano je na wystawach.

Największe osiągnięcie p. Zygmunta, to wystawa jego prac we Francji w 1998 r. oraz I nagroda za płaskorzeźby w konkursie „*Twórcza Ludowa Lubelszczyzny*”. Brał udział w wielu wystawach, konkursach i plenerach w kraju i za granicą, m.in. w Szamotułach, Turku, Dźwirzynie, Parczewie, Milanowie, Białce, Wrocławiu, Dreźnie oraz uczestniczył w Międzynarodowym Sympozjum Rzeźby we Francji w 2000 r. Ponadto w maju 2002 r. otrzymał główną nagrodę w kategorii rzeźby w konkursie „*Obyczaje regionu województwa lubelskiego*”. Konkurs zorganizował Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Twórców Ludowych, a uznanie jury zdobyły płaskorzeźby „*Boże Narodzenie*”, „*Kołodnicy*” i „*Chrystus Frasobliwy*”.

Zygmunt Walenciuk był komisarzem pierwszego i drugiego Pleneru Rzeźbiarskiego Twórców Ludowych Lubelszczyzny im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni (2002 i 2003 r.). W Jabłoni na plenerze powstały rzeźby: monument „*Chrystus Frasobliwy*”, dwie płaskorzeźby „*Macierzyństwo*” i „*Matka Boska Katyńska*”.

Twórca wiele czasu poświęca na działalność społeczną i popularyzatorską. Od wielu lat współpracuje ze szkołami prowadząc lekcje (także w Muzeum w Białej Podlaskiej) i warsztaty, w czasie których prezentuje swoje prace i objaśnia dzieciom tajniki sztuki rzeźbiarskiej. Chce przekazać swoje umiejętności i zamiłowania młodym, aby i oni poznali trud i radość tworzenia, pragnie ujawnić nowe talenty. Jest życzliwy, serdeczny, chętnie dzieli się swoją wiedzą. Pracuje także z dorosłymi. Miewał uczniów, teraz rzeźbi także jego córka Bogusława.

Nagroda im. Oskara Kolberga, „*Za zasługi dla kultury ludowej*” dla Zygmunta Walenciuka z Kolana jest najwyższym uznaniem dla twórcy, który bez wątpienia przyczynia się do zachowania treści i wartości kultury ludowej.

J. Ogłodzińska, B. Sarnowska

Opracowano na podstawie folderu „Laureaci nagrody im. Oskara Kolberga”

Z prac Komisji Historycznej ZNP w Parczewie

Powiatowa Komisja Historyczna ZNP w Parczewie na spotkaniu w dniu 11.09.2003 roku opracowała i zaakceptowała listę osób szczególnie zasłużonych dla związku i oświaty z terenu powiatu parczewskiego. Są na niej:

Iwanicka Wiktoria, Pietruszewska Jadwiga, Pietruszewski Franciszek, Walencow Zofia, Wołoszun Halina, Sweklej Wawrzyniec, Rentflejsz Stanisław, Majewski Franciszek, Żebrowska Władysława, Trzeciak Czesław, Malik Stanisław, Bialic Józef, Tokarska Jadwiga, Czajkowski Antoni, Waszczuk Stanisław, Popławski Stanisław, Popławska Władysława, Szabat Henryk, Romaniuk Emilian, Teodorowicz Zygmunt, Oleszczuk Aleksander.

Biogramy wytypowanych osób umieszczone zostaną między innymi w publikacji pt. „*Słownik biograficzny działaczy ZNP województwa lubelskiego*”. Poszerzona lista działaczy ZNP ukaże się w publikacji pod tytułem „*Zarys dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego w powiecie parczewskim*”, w której między innymi znajdują się:

Wnuk Józefa, Danilkiewicz Aleksandra, Michałuk Bronisława, Lewczuk Mieczysław, Kosicki Stanisław, Bobruk Roman, Bąk Władysław, Dębski Zbigniew, Grzesiak Zbigniew, Izdebski Zdzisław oraz wielu innych działaczy, którzy pełnili funkcje związkowe na terenie powiatu.

Obecnie opracowano biogramy pierwszych założycieli Oddziału ZNP w Parczewie w okresie powojennym. Następne biogramy ukażą się w najbliższych numerach „*Ziemi Parczewskiej*”.

Wiesława Tazbir

Działacze ZNP w powiecie parczewskim - JÓZEFA WNUK

Pani Józefa Wnuk urodziła się 19 marca 1907 roku w Żębsówce, gmina Czarnogłów, parafia Wiśniów, starostwo Mińsk Mazowiecki (z metryki urodzenia). Córka Władysława i Marianny z domu Mroczek Klukowskich. W Wiśniowie uczęszczała do szkoły podstawowej, a w Mińsku Mazowieckim ukończyła gimnazjum. Po I wojnie światowej przeniosła się z rodzicami do Miłkowa między Parczewem a Siemieniem, gdzie rodzice kupili z pomocą księdza Mroczka (rodowy brat matki p. Józefy) majątek od hrabiego Zaorskiego. Wyremontowali dworek, który stoi do dziś z nr 36 w Miłkowie. Dalsze lata nauki to 2-letnie studia na medycynie w Warszawie, z których jak sama pisze w życiorysie - ze względu na stan zdrowia musiała zrezygnować i przenieść się na wydział humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego (historia), które ukończyła bez tytułu magistra. W czasie studiów poznała przyszłego męża Jakuba Wnuka, dr chemii, z którym w 1933 roku wzięła ślub i zamieszkała w Warszawie. Tu urodzili się dwaj synowie bliźniacy Andrzej i Bogdan. Pani Józefa zajmowała się domem i wychowywała synów, a mąż pracował w Instytucie Gazowym w Warszawie, prowadząc prace badawczo-naukowe. Już pierwszego dnia II wojny światowej został wysłany do Lwowa z Instytutem Przeciwigazowym i nie wrócił. P. Józefa pisze w życiorysie, że był w obozie w Kozielsku jako oficer WP, a w 1941 r. „został przez Niemców zamordowany w Katyniu” - taka była wówczas (1947 r.) prawda o tych faktach.

W 1940 roku Niemcy wyrzucili p. Józefę z mieszkania w Warszawie. Schronienie znalazła wraz z synami na wsi w rodzinie w Miłkowie. Po II wojnie światowej przeniosła się do Parczewa i podjęła pracę w gimnazjum, późniejszym Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Kościelnej, ucząc historii. Po odejściu z funkcji dyrektora pani E. Kiwior od 1.08 1949 r. została p.o. dyrek-

tora liceum. Warunki pracy w szkole były bardzo złe, stąd z Komitetem Rodzicielskim rozpoczęła budowę nowej szkoły z funduszy społecznych. Po upaństwowieniu - przy pomocy państwa - budowę pierwszej części przy ulicy Mickiewicza 5 ukończono w 1951 r. Dlatego - jak pisze - nie miała czasu na własne studia, a tylko zdała egzamin uproszczony z jęz. polskiego w 1954 r. Historii i jęz. polskiego uczyła J. Wnuk w liceum. W tym czasie była również bardzo aktywnym działaczem społecznym. W 1948, wstąpiła do PPS, następnie do PZPR, była członkiem Zarządu TPPR, Zarządu Komitetu Pokoju, Komisji Oświatowej MRN w Parczewie, Rady Nadzorczej GS Sch w Parczewie.

Decyzją Kuratorium Oświaty w Lublinie z dnia 25.04.1958 r. mianowana została dyrektorem szkoły z dniem 1 maja 1958 r.

Obaj synowie Józefy Wnuk ukończyli LO w Parczewie. Następnie Bogdan ukończył medycynę wojskową, Andrzej studiował weterynarię, a dziś pracuje w aptece lubelskiej.

J. Wnuk na własną prośbę z dn. 29 maja 1965 r. zrezygnowała ze stanowiska dyrektora i odeszła na emeryturę z dniem 31 sierpnia 1965 r., przepracowawszy w liceum 20 lat. Opuściła zajmowane w szkole mieszkanie i przeniosła się do Lublina. Za swoją pracę zawodową i społeczną była wielokrotnie odznaczana i nagradzana, otrzymała m.in. Medal X-lecia PRL, Złoty Krzyż Zasługi - 1958 r., Złotą Odznakę ZNP - 1971 r., Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski - 1979 r., tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL - 1981 r.

Mieszkając w Lublinie z pasją poświęcała się malowaniu obrazów (pejzaże i kwiaty).

Zmarła 5.04.1998 r. w Lublinie i pochowana została na cmentarzu przy ulicy Lipowej.

Opracował i Napisał Zbigniew Grzesiak - nauczyciel LO w Parczewie, na podstawie dokumentacji i akt osobowych w LO Parczew z własnoręcznie napisanym przez p. J. Wnuk życiorysem oraz na podstawie rozmowy z córką siostry J. Wnuk - siostrzenicą Anną Wasowską.

Rewanż w Brześciu



Uczestnicy meczu na stadionie w Brześciu

27 sierpnia 2003 r. reprezentacja LKS Milanów wyjechała na mecz piłki nożnej na Białoruś, do Brześcia. Wyjazd odbył się na zaproszenie miejscowego klubu sportowego ADAMS i był rewanżem za spotkanie z 27 lipca tego roku, kiedy to LKS gościł piłkarzy z Brześcia. Gospodarze już na początku pobytu przygotowali naszym zawodnikom wiele atrakcji, m.in. zwiedzanie miasta, Twierdzy Brzeskiej, pałacu sportu, a także cmentarza katolickiego, gdzie jest pamiątkowa płyta poświęcona żołnierzom polskim poległym w II wojnie światowej. Tu drużyna LKS wraz z wójtem gminy Milanów Markiem Siuciakiem złożyła kwiaty.

Towarzyski mecz piłkarski odbył się na stadionie Dynama Brześć. Niestety gospodarze okazali się mało gościnni i pokonali

po zaciętym spotkaniu LKS Milanów 3:2. Bramki dla LKS Milanów zdobyli: Bartosz Sawczuk w 34 min. i Michał Antoniuk w 71 min.

Drużyna LKS wystąpiła w składzie: Tomasz Ściuba, Leszek Chilimoniuk, Grzegorz Harasimiuk, Adam Romaniuk, Dariusz Dziuba, Andrzej Turowski, Andrzej Kopiński, Piotr Adamowski, Paweł Zmorzyński, Marcin Tymosiewicz, Michał Antoniuk, Stanisław Olszewski, Jarosław Surowiec, Bartosz Sawczuk, Radosław Bzówka, Łukasz Końko, Wiesław Kozyrski, Mariusz Gidlewski. Kierownikiem drużyny był kontuzjowany obrońca Marek Burzec. Po meczu zawodnicy i działacze zostali zaproszeni na uro-

czystą kolację, podczas której wójt gminy Milanów Marek Siuciak wręczył gospodarzom i organizatorom drobne upominki oraz pamiątkowy puchar. Wyjazd drużyny był możliwy dzięki środkom pozyskanym przez wójta i przewodniczącego Rady Gminy Dariusza Dudzińskiego.

LKS Milanów składa podziękowania za wodnikom z klubów powiatu parczewskiego, którzy zasilili drużynę na czas wyjazdu oraz panu Zdzisławowi Tyszkiewiczowi za pomoc w organizacji spotkania w Milanowie i wyjazdu do Brześcia. J.P.

Z historii sportu w Parczewie

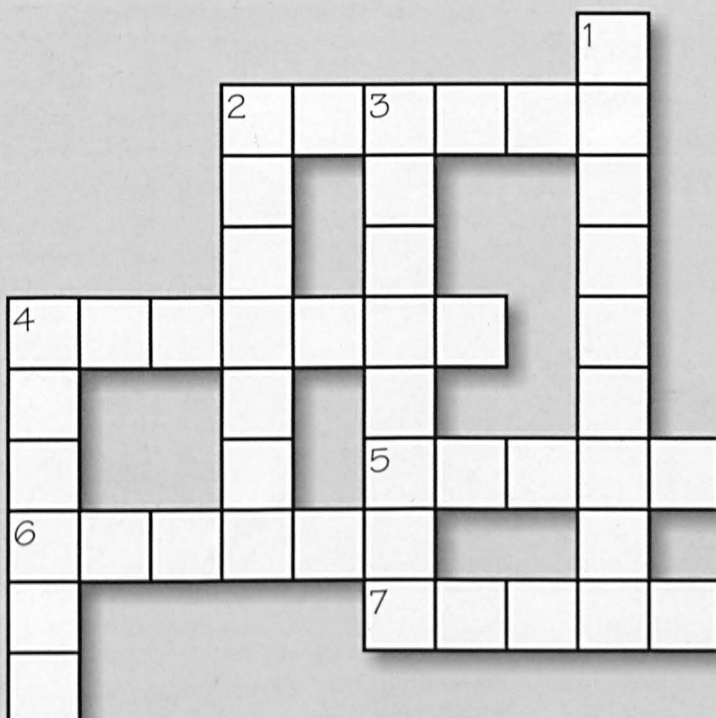
SKS Parczew mistrzem województwa w piłce nożnej

Dnia 12 bm. odbyły się w Parczewie finałowe rozgrywki przodowników grup SKS-ów woj. lubelskiego w piłce nożnej, w których wzięły udział SKS-y :Biłgoraj, Chełm, Terespol i Parczew. W sobotę padły następujące rozstrzygnięcia: SKS Biłgoraj - SKS Parczew 0:7, SKS Chełm - SKS Terespol 0:3. Bezpośrednie spotkanie piłkarzy Terespoła i Parczewa zakończyło się zwycięstwem parczewian 4:0. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Błaszczczyński, Banach, Jaszcz i Klimczuk.

Po tym zwycięstwie SKS Parczew zakwalifikował się do finału rozgrywek o mistrzostwo Polski SKS-ów.

„Sztandar Ludu” 17 maja 1956 r.

Kącik szaradziarski nr 10 (18)



Krzyżówka

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 31.10.2003 r. na adres redakcji: 21-200 Parczew, ul. Żabia 24 wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka”. Za prawidłowe rozwiązanie wylosowana zostanie nagroda książkowa. Nagroda do odebrania w redakcji. N.J.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 8 (16) – Poziomo: kapela, pieczeń, Irena, wianek, Amika, Pionowo: karabinek, Kościan, polemika, prawda.

Nagrodę książkową wylosowała Bożena Jezior z Parczewa.

POZIOMO:

2. na ścianę
4. średnica lufy
5. na świecy zapłonowej
6. ozdoba indora
7. np. kalina

PIONOWO:

1. maszyna pakująca towar
2. kasza z manioku
3. z pomidorów
4. kabaretowy taniec



Na plac przyszkolny wkraczają poczty sztandarowe

II Dożynki Powiatowe w Siemieniu



Przemarsz delegacji gminy Sosnowica



Na scenie prezentował się m.in. zespół „Jarzębina” z Paszenek (gm. Jabłoń)



Stoisko dożynkowe gminy Dębowa Kłoda

Wydawca:
Zespół redakcyjny:

Adres redakcji:

Druk:

Parczewskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury w Parczewie.
Mariola Czarnacka, Stanisław Jadczyk /redaktor naczelny/, Jan Najs,
Apolinary Nosalski, Bogumiła Sarnowska, Lechosław Płowaś.
21-200 Parczew, ul. Żabia 24, tel. /0-83/ 355-15-76; e-mail: oswiata@parczew.pl
Materiałów redakcyjnych i nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Zakład Poligraficzny „AWA-Druk” Radzyń Podlaski, ul. Dąbrowskiego 4a, tel/fax (083) 352-25-91

